



Sygn. akt III SK 10/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Jerzy Kwaśniewski

w sprawie z powództwa M B
przeciwko Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki
o nałożenie kary pieniężnej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 30 września 2011 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z dnia 8 października 2010 r., sygn. akt VI ACa 311/10,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie, pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki (dalej Prezes URE) decyzją z dnia 30 grudnia 2008 r. stwierdził, że powód M B , prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą P z siedzibą w B , naruszył warunek 2.2.3. koncesji na obrót paliwami ciekłymi udzielonej mu decyzją Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki z dnia 21 grudnia 1999 r. w ten sposób, że w dniu 23 stycznia 2008 r. wprowadził do obrotu, za pośrednictwem stacji paliw mieszczącej się w miejscowości P , przy ul. , olej napędowy nie spełniający wymagań jakościowych określonych w obowiązujących przepisach prawa i w związku z tym wymierzył powodowi karę pieniężną w wysokości 90.000,00 zł, stanowiącą 0,17% przychodu z działalności koncesjonowanej osiągniętego przez niego w 2007 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej SOKiK) wyrokiem z dnia 17 listopada 2009 r. oddalił odwołanie wniesione przez powoda od opisanej wyżej decyzji Prezesa URE. Swoje rozstrzygnięcie SOKiK oparł na następujących ustaleniach faktycznych. Powód M B , na podstawie koncesji z dnia 21 grudnia 1999 r., zmienionej następnie decyzjami pozwanego z dnia 7 grudnia 2001 r. i z dnia 25 października 2004 r., prowadzi działalność gospodarczą w zakresie wprowadzania do obrotu paliw ciekłych. Zgodnie z warunkiem 2.2.3. tej koncesji koncesjonariuszowi nie wolno czynić przedmiotem obrotu paliw ciekłych określonych w koncesji, których parametry jakościowe są niezgodne z parametrami wynikającymi z zawartych umów lub norm określonych obowiązującymi przepisami. W dniu 23 stycznia 2008 r. została przeprowadzona przez pracowników Inspekcji Handlowej kontrola w jednej z prowadzonych przez powoda stacji paliw o nazwie „B ” położonej w P . Protokolarnie pobrano wówczas próbki paliw, m.in. oleju napędowego. Przeprowadzone następnie przez Specjalistyczne Laboratorium Paliw i Produktów G w B badanie tej próbki wykazało niezgodność badanego oleju napędowego z obowiązującymi przepisami prawa w zakresie temperatury zapłonu, która wynosiła poniżej 40 st. C, podczas gdy wymaganie jakościowe dla tego parametru (przy uwzględnieniu tolerancji

wynikającej z przyjętej metody badawczej) wynosiło 52,7 st. C. W związku z uzupełnieniem olejem napędowym zbiornika, z którego zostały pobrane próbki, w dniu 6 lutego 2008 r. ponownie dokonano protokolarnego poboru próbki tego paliwa, która w tym samym dniu została przekazana do badań, również do Specjalistycznego Laboratorium Paliw i Produktów Głównych w Bydgoszczy. Wyniki badań ponownie wykazały obniżoną temperaturę zapłonu wynoszącą 42,5 st. C. Przychód powoda netto ze sprzedaży paliw ciekłych, tj. z działalności koncesjonowanej wyniósł w 2007 r. 51 000 zł, zaś zysk netto – 6 000 zł.

Wskazując na powyższe ustalenia, sąd pierwszej instancji za bezsporną uznał okoliczność wprowadzenia przez powoda do obrotu za pośrednictwem stacji paliw „B” w P... oleju napędowego nie spełniającego wymagań jakościowych określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 19 października 2005 r. w sprawie wymagań jakościowych dla paliw ciekłych, co powodowało naruszenie przez niego warunku 2.2.3. udzielonej mu koncesji. Zdaniem SOKiK powód, akceptując ten warunek koncesji, był obowiązany stworzyć taką organizację obrotu paliwami, która wykluczałaby możliwość wprowadzenia do sprzedaży paliwa o jakości nieodpowiadającej obowiązującym przepisom, czyli stworzyć taki system dystrybucji, w którym konsument może mieć pełne zaufanie do jakości kupowanego paliwa. Tymczasem powód nie podjął żadnych działań mających na celu ustalenie jakości konkretnej partii paliwa, tylko opierał się na otrzymanych od dostawców świadectwach jakości, czym w ocenie sądu pierwszej instancji nie dochował należytej staranności w rozumieniu art. 355 § 2 k.c., obowiązującej przedsiębiorcę prowadzącego działalność gospodarczą. Nawet zakup paliwa u wiodącego w kraju producenta, jakim jest P... S.A., nie zwalniał przy tym powoda jako koncesjonariusza z obowiązków nałożonych na niego warunkami określonymi w koncesji. Ponadto ze znajdującego się w aktach administracyjnych pisma P... nie wynikało, aby spółka ta jako producent paliwa gwarantowała, że odebrany przez powoda produkt był zgodny z normą. W wymienionym piśmie P... przyznał bowiem, iż nie jest w stanie stwierdzić, czy odebrany przez powoda towar był zgodny z normą, czy też nie, z uwagi na fakt, że paliwo trafia do współpracujących z nim niezależnych operatorów logistycznych, którzy mieszają w zbiornikach paliwo C... z paliwami innych producentów.

Zdaniem SOKiK przyjęta praktyka dystrybuowania paliwa przez producenta, u którego powód dokonywał zakupów, wymagała więc zachowania przez niego szczególnej staranności przy wprowadzaniu paliwa do obrotu w zakresie badania jego jakości. Sąd pierwszej instancji nie podzielił również zastrzeżeń powoda dotyczących zbyt długiego (w jego ocenie) czasu, jaki upłynął od pobrania próbki paliwa do wykonania jego badań. Taka okoliczność nie wynikała bowiem z materiału dowodowego sprawy, skoro protokoły badań wskazywały, iż pobraną w dniu 23 stycznia 2008 r. próbkę zbadano w dniu 28 stycznia 2008 r., a próbkę z dnia 6 lutego 2008 r. – w dniu 13 lutego 2008 r. Oba badania wskazywały też, że olej napędowy wprowadzony do obrotu przez powoda w dniu 23 stycznia 2008 r., uzupełniony „dolewkami”, nie spełniał w znacznym stopniu wymaganych wymienionym wcześniej rozporządzeniem norm w zakresie temperatury zapłonu. Z niezasadny uznał SOKiK także zarzut nieuwzględnienia błędu określonego w normie PN ISO 3170 na pobieranie ręczne próbek. Z treści protokołów pobrania próbek paliw: z dnia 23 stycznia 2008 r. i z dnia 6 lutego 2008 r. nie wynikało bowiem, aby powód bądź osoby u niego pracujące zgłaszały jakiegokolwiek zastrzeżenia co do sposobu pobierania próbek, a tym samym należało domniemywać, iż zostały one pobrane zgodnie z obowiązującymi przepisami i wskazanymi w tych przepisach normami. Ustosunkowując się do złożonej przez powoda do akt postępowania administracyjnego prywatnej (przedsądowej) opinii, sąd pierwszej instancji stwierdził z kolei, że taka opinia, sporządzona nawet przez biegłego sądowego, nie ma waloru dowodowego, tylko stanowi uzupełnienie twierdzeń strony oraz podlega ocenie według reguł określonych w art. 229 – 231 k.p.c. i wobec zakwestionowania jej treści przed stroną przeciwną nie może stanowić podstawy do dokonania ustaleń faktycznych w sprawie. Podsumowując, SOKiK stanął na stanowisku, iż powód nie przestrzegał obowiązków wynikających z udzielonej mu koncesji i swym zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 56 ust. 1 pkt 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne. W tej sytuacji organ regulacyjny na podstawie art. 56 ust. 2 tej ustawy był zobligowany do wymierzenia powodowi kary pieniężnej. Ta zaś została wymierzona przy prawidłowym zastosowaniu art. 56 ust. 3 i 6 prawa energetycznego, albowiem uwzględniała stopień szkodliwości czynu, stopień zawinienia oraz dotychczasowe zachowanie

powoda i jego możliwości finansowe. W ocenie SOKiK stopień szkodliwości przypisywanego powodowi czynu był przy tym znaczny i polegał na tym, że powód, wprowadzając do obrotu paliwo o zbyt niskiej temperaturze zapłonu, stworzył niebezpieczeństwo wybuchu. Zawinienia powoda SOKiK upatrywał z kolei w tym, że nie podejmował on jakichkolwiek formalnych czynności przy sprawdzaniu paliwa, a przy jego odbiorze nie pobierał stosownych próbek do kontroli, co oznaczało, iż nie zrobił wszystkiego, co było możliwe w celu uniknięcia wprowadzenia do obrotu paliwa o jakości niezgodnej z obowiązującymi przepisami. Wymierzona powodowi kara pieniężna stanowiła natomiast 0,17% jego przychodów z działalności koncesjonowanej, wobec czego nie można było uznać, że jej uregulowanie utrudni czy też uniemożliwi powodowi prowadzenie dalszej działalności gospodarczej, tym bardziej że powód w żaden sposób nie udowodnił swojej trudnej sytuacji finansowej, na którą się powoływał.

W następstwie apelacji wniesionej od przedstawionego wyżej wyroku przez powoda, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 8 października 2010 r. zmienił ten wyrok w całości w ten sposób, że uchylił decyzję Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki z dnia 30 grudnia 2008 r. w punkcie drugim, to jest w zakresie dotyczącym nałożenia na powoda M B kary pieniężnej w wysokości 90.000 zł oraz zasądził od Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na rzecz powoda M B łącznie kwotę 470 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji stanął na stanowisku, że apelacja powoda zasługiła na uwzględnienie, aczkolwiek nie można było podzielić wszystkich podnoszonych w niej zarzutów. Za niezasadny uznał Sąd Apelacyjny zarzut apelacji dotyczący błędnej oceny dowodu w postaci wyniku badania próbki paliwa pobranej w dniu 6 lutego 2008 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego uznanie tego dowodu przez sąd pierwszej instancji za wiarygodny było prawidłowe. Apelujący w żaden sposób nie wykazał bowiem, jaka jest zależność pomiędzy okresem przechowywania próbki a prawidłowością wyniku badania w zakresie temperatury, a nadto z protokołu badania wynikało, że pobrana w dniu 6 lutego 2008 r. próbka paliwa została przyjęta do badania w tym samym dniu, zaś badanie zakończono w dniu 13 lutego 2008 r. Poza tym podstawą nałożenia na powoda kary pieniężnej nie było

wprowadzenie do obrotu wadliwego paliwa w dniu 6 lutego 2008 r., lecz w dniu 23 stycznia 2008 r., a zatem wyniki badania próbki paliwa pobranej w dniu 6 lutego 2008 r. nie miały wpływu na ustalenia poczynione przez organ regulacyjny. Z protokołu kontroli przeprowadzonej na stacji paliw w dniu 23 stycznia 2008 r. wynikało z kolei, iż „pobrane próbki i próbki kontrolne przekazano niezwłocznie, w warunkach uniemożliwiających zmianę jakości paliwa, do Specjalistycznego Laboratorium ...”, a badania zakończono w dniu 28 stycznia 2008 r., co nie dawało podstaw do kwestionowania prawidłowości badanego materiału, gdyż większe wątpliwości w tym względzie mogłyby budzić orzeczenia laboratoryjne, na które powoływał się powód. Z treści tych orzeczeń nie wynikało bowiem, w jakim okresie od dostarczenia próbek były wykonywane badania. Natomiast od dnia dostarczenia próbki do dnia wydania certyfikatu jakości paliwa w niektórych przypadkach upłynął okres nawet 3 miesięcy. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 355 § 2 k.c., sąd drugiej instancji zgodził się z powodem o tyle, iż jego zdaniem SOKiK w ogóle nie powinien tego przepisu zastosować w niniejszej sprawie, ponieważ odnosi się on do należytej staranności w stosunkach umownych, w związku z czym nie znajduje zastosowania w sprawie przeciwko Prezesowi Urzędu o nałożenie kary pieniężnej z tytułu naruszeń przepisów odnoszących się do warunków wykonywania działalności koncesjonowanej. Uzasadnienie tego zarzutu, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podważyło jednak prawidłowość zastosowania przez pozwanego przepisu art. 56 ust. 1 pkt 12 prawa energetycznego. Sąd Apelacyjny przypomniał w tym zakresie dotychczasowe stanowisko judykatury, z którego wynikało, że odpowiedzialność z tytułu naruszenia obowiązków wynikających z przepisów prawa energetycznego, sankcjonowana karą pieniężną nakładaną przez organ regulacyjny na podstawie art. 56 ust. 1 ustawy, ma charakter odpowiedzialności obiektywnej, a zatem niezależnej od winy ukaranego przedsiębiorcy. Z uwagi jednak na konieczność zapewnienia przez Rzeczypospolitą Polską w krajowym porządku prawnym skuteczności postanowieniom Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela, Sąd Najwyższy już w orzeczeniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., III SK 1/10 stwierdził, iż w sprawach z odwołania od decyzji regulatora rynku nakładającego kary pieniężne z tytułu naruszenia obowiązków wynikających z mocy ustawy lub decyzji, należy zapewnić przedsiębiorcom wyższy poziom sądowej ochrony praw.

Podnosił również, że z utrwalonego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) wynika, iż dolegliwe kary pieniężne nakładane na przedsiębiorców przez organ administracyjny mają charakter sankcji karnych w rozumieniu przepisów wymienionej Konwencji. Kontynuując to stanowisko, Sąd Najwyższy w kolejnym swoim orzeczeniu z dnia 1 czerwca 2010 r. III SK 5/10 stwierdził ponadto, że co prawda kary pieniężne nakładane przez organ regulacyjny nie mają w jego ocenie charakteru sankcji karnych, to tym niemniej mając na względzie zapatrywania ETPC należy przyjąć, iż w zakresie w jakim dochodzi do wymierzenia przedsiębiorcy tego rodzaju kary, zasady sądowej weryfikacji prawidłowości orzeczenia organu regulacji w tym zakresie powinny odpowiadać wymogom analogicznym do tych, jakie obowiązują sądy orzekające w sprawach karnych, a zatem powinny uwzględniać standardy ochrony praw oskarżonego obowiązujące w postępowaniu karnym. Oznacza to, iż przedsiębiorca energetyczny może uniknąć kary pieniężnej, jeżeli wykaże, że obiektywne okoliczności danej sprawy uniemożliwiają mu przypisanie naruszenia przepisów ustawy z uwagi na podjęte działania o charakterze ostrożnościowo – prewencyjnym. Za takie okoliczności Sąd Najwyższy uznał wprowadzenie do obrotu paliwa pochodzącego od renomowanego dostawcy, którego zgodność z obowiązującymi normami potwierdzona została stosowanym certyfikatem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego identyczna sytuacja występowała zaś w rozpoznawanej sprawie. Jak wynikało bowiem z twierdzeń powoda znajdujących uzasadnienie w materiale dowodowym sprawy, jedynym dostawcą paliwa na jego stacje benzynowe była najbardziej renomowana na polskim rynku paliw płynnych firma PKN ORLEN. Przy zakupie paliwa powód otrzymywał natomiast orzeczenie laboratoryjne potwierdzające zgodność dostarczonego paliwa z obowiązującymi normami. Dlatego też, wbrew stanowisku pozwanego i sądu pierwszej instancji, należało uznać, iż podjęte przez powoda działania o charakterze ostrożnościowo – prewencyjnym uniemożliwiały przypisanie mu naruszenia postanowień koncesji, a tym samym nie dawały podstaw do zastosowania art. 56 ust. 1 pkt 12 prawa energetycznego. Z tych przyczyn należało zmienić zaskarżony wyrok poprzez uchylenie decyzji Prezesa URE w części nakładającej na powoda karę pieniężną, zgodnie z wnioskiem zawartym w odwołaniu i powtórzonym w apelacji.

W skardze kasacyjnej wniesionej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 października 2010 r. pozwany Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zaskarżył ten wyrok w całości i w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucił mu naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 56 ust. 1 pkt 12 i ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne poprzez ich niezastosowanie, pomimo bezspornego ustalenia, że powód nie przestrzegał obowiązków wynikających z koncesji (naruszył warunek 2.2.3. koncesji na obrót paliwami ciekłymi udzielonej mu decyzją Prezesa URE z dnia 21 grudnia 1999 r. ze zmianami) przez wprowadzenie w dniu 23 stycznia 2008 r. na stację paliw w F do obrotu oleju napędowego niespełniającego wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 19 października 2005 r. w sprawie wymagań jakościowych dla paliw ciekłych, co oznacza, iż powód swym zachowaniem wypełnił dyspozycję przepisu art. 56 ust. 1 pkt 12 ustawy – Prawo energetyczne, a w konsekwencji Prezes URE był zobligowany do wymierzenia powodowi kary pieniężnej – zgodnie z art. 56 ust. 2 ustawy – Prawo energetyczne. Zdaniem skarżącego naruszenie art. 56 ust. 1 pkt 12 i ust. 2 ustawy – Prawo energetyczne ma istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem niezastosowanie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie tych przepisów w konsekwencji doprowadziło do wydania błędnego orzeczenia, tj. do zmiany zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji poprzez uchylenie decyzji Prezesa URE z dnia 30 grudnia 2008 r. w części nakładającej na powoda karę pieniężną, pomimo utrzymania w mocy punktu 1 tej decyzji, stwierdzającego że powód naruszył warunki koncesji,
2. art. 355 § 2 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w ogóle nie powinien go stosować w rozpoznawanej sprawie, chociaż powód jest koncesjonowanym przedsiębiorcą i przy zawieraniu transakcji (tj. sprzedaży paliw odbiorcom) obowiązuje go podwyższony miernik należytej staranności uwzględniający zawodowy charakter tej działalności, o którym mowa w tym przepisie, co przesądza, że powód powinien dochować należytej staranności także przy prowadzeniu koncesjonowanej działalności, poprzez podjęcie działań, które

nie tylko ograniczałyby się do odbioru orzeczenia laboratoryjnego potwierdzającego zgodność paliwa z obowiązującymi normami jakościowymi. Paliwo zakupione przez powoda wprowadzone jest bowiem do obrotu zgodnie z postanowieniami koncesji na obrót paliwami ciekłymi, stąd obowiązuje go także podwyższony miernik staranności w działaniach poprzedzających wprowadzenie tego paliwa do obrotu.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) skarżący zarzucił z kolei naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 382 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. oraz w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w rozpoznawanej sprawie istotnego dowodu z dokumentu znajdującego się w aktach sprawy, a uwzględnionego przez sąd pierwszej instancji, tzn. pisma P S.A. z dnia 2 kwietnia 2008 r. skierowanego do powoda, zawierającego oświadczenie, że P

S.A. nie gwarantuje, że odebrany przez powoda towar (paliwo) było zgodne z normą, a który to dowód ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Wskazując na tak sformułowane zarzuty, pozwany domagał się uchylenia w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie, ewentualnie uchylenia tego wyroku w całości i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji powoda wniesionej od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 listopada 2009 r. – przy uwzględnieniu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadniał potrzebą wykładni art. 56 ust. 1 pkt 12 w związku z art. 56 ust. 2 ustawy – Prawo energetyczne wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów oraz oczywistą zasadnością skargi.

Powód M B, reprezentowany przez swego pełnomocnika, wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnego pozwanego do rozpoznania, a w przypadku przyjęcia jej do rozpoznania, o oddalenie tej skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna pozwanego ma usprawiedliwione podstawy. Oceniając zasadność zarzutu sformułowanego w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, tj. naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, Sąd Najwyższy wstępnie uznał za konieczne przypomnieć, że zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. może być uzasadniony wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd ten orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, poz. 6 oraz wyroki z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386). Jedną z takich sytuacji, jak słusznie podniósł skarżący, miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, ponieważ sąd drugiej instancji, dokonując ustaleń faktycznych stanowiących następnie podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, rzeczywiście pominął uwzględniony uprzednio przez SOKiK dowód w postaci dokumentu znajdującego się w aktach sprawy, tzn. pisma P

S.A. z dnia 2 kwietnia 2008 r. skierowanego do powoda, zawierającego oświadczenie, że P S.A. nie gwarantuje, iż odebrane przez powoda paliwo było zgodne z normą, co wynika stąd, że paliwo trafia do współpracujących z P S.A. niezależnych operatorów logistycznych, którzy mieszają w zbiornikach paliwo pochodzące od O z paliwem innych producentów. Co więcej, Sąd Apelacyjny w ogóle nie odniósł się do treści tego pisma, a w szczególności nie wyjaśnił, z jakich przyczyn nie wziął pod uwagę zawartych w nim informacji. Musiało to prowadzić do uznania, iż wbrew zaleceniom wynikającym z art. 382 k.p.c. nie orzekł na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w

pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przyjęta przez ten sąd podstawa faktyczna była więc niewystarczająca do prawidłowej subsumcji normy prawa materialnego.

Usprawiedliwione były również sformułowane w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego. W tym zakresie Sąd Najwyższy, w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, uznaje za konieczne podkreślić przede wszystkim, że podziela wyrażony w dotychczasowym orzecznictwie pogląd, że odpowiedzialność z tytułu naruszenia obowiązków wynikających z przepisów Prawa energetycznego, sankcjonowana karą pieniężną nakładaną przez Prezesa URE na podstawie art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego, ma charakter odpowiedzialności obiektywnej. Nie jest zatem konieczne wykazanie winy umyślnej lub nieumyślnej karanego podmiotu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., III SK 6/08 i powołane tam przykłady orzecznictwa). Równocześnie jednak Sąd Najwyższy podziela także pogląd, zgodnie z którym nie oznacza to, iż nie istnieje możliwość ograniczenia lub wyłączenia opisywanej odpowiedzialności, gdyż sprzeciwiałaby się temu reguła, że w sprawach z odwołania od decyzji regulatora rynku (w rozpoznawanej sprawie Prezesa URE) nakładających kary pieniężne z tytułu naruszenia obowiązków wynikających z mocy ustawy lub decyzji, należy zapewnić przedsiębiorcom wyższy poziom sądowej ochrony praw (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 kwietnia 2010 r., III SK 1/10 i z dnia 1 czerwca 2010 r., III SK 5/10, LEX nr 622205). Zobowiązuje do tego Rzeczypospolitą Polską konieczność zapewnienia w krajowym porządku prawnym skuteczności postanowieniom Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela (Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.). Z utrwalonego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) wynika zaś, że dolegliwe kary pieniężne nakładane na przedsiębiorców przez organy administracji mają charakter sankcji karnych w rozumieniu przepisów wymienionej Konwencji (por. m.in. wyrok ETPC z dnia 24 września 1997 r. w sprawie 18996/91 Garyfallou ABBE p. Grecji, LEX nr 79585). Podkreślenia wymaga zatem to, że choć Sąd Najwyższy podtrzymuje wyrażone w dotychczasowym orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym kary pieniężne nakładane przez organy

regulacji rynku nie mają charakteru sankcji karnych, to jednak mając na uwadze przedstawione wyżej zapatrywania ETPC przyjmuje, iż w zakresie, w jakim dochodzi do wymierzenia przedsiębiorcy kary pieniężnej, zasady sądowej weryfikacji prawidłowości orzeczenia organu regulacji w tym zakresie powinny odpowiadać wymogom analogicznym do tych, jakie obowiązują sąd orzekający w sprawie karnej. Powoduje to, że sprawa z odwołania od decyzji Prezesa URE nakładającej karę pieniężną na przedsiębiorcę energetycznego powinna zostać rozpoznana z uwzględnieniem standardów ochrony praw oskarżonego obowiązujących w postępowaniu karnym. Taka sytuacja oznacza z kolei, iż przedsiębiorstwo energetyczne może uniknąć kary, gdy wykaże, że obiektywne okoliczności danej sprawy uniemożliwiają mu przypisanie naruszenia przepisów ustawy, z uwagi na podjęte przez to przedsiębiorstwo działania o charakterze ostrożnościowo - prewencyjnym. Do takich okoliczności (jak trafnie przyjął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego wcześniej wyroku z dnia 1 czerwca 2010 r., III SK 5/10) można natomiast zaliczyć, np. wprowadzenie do obrotu paliwa pochodzącego od renomowanego dostawcy, którego zgodność z obowiązującymi w tym zakresie normami potwierdza dodatkowo stosowny certyfikat. Chodzi bowiem o to, że z konstrukcji odpowiedzialności za naruszenie przepisów prawa energetycznego jako odpowiedzialności o charakterze obiektywnym wynika, iż na przedsiębiorstwo energetyczne nie można nałożyć kary pieniężnej, jeżeli naruszenie obowiązków wynikających z Prawa energetycznego nie stanowi rezultatu jego zachowania (polegającego na działaniu bądź zaniechaniu), lecz jest skutkiem niezależnych od niego, a więc pozostających poza jego kontrolą okoliczności o charakterze zewnętrznym, uniemożliwiających nie tyle przypisanie takiemu przedsiębiorstwu winy (umyślnej lub nieumyślnej), co nie pozwalających na zbudowanie rozsądnego łańcucha przyczynowo-skutkowego pomiędzy zachowaniem przedsiębiorstwa energetycznego a stwierdzeniem stanu odpowiadającego hipotezie normy sankcjonowanej karą pieniężną, określonej w art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r., III SK 21/10, LEX nr 737390).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Najwyższy zauważył, iż treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku

wskazywała, że sąd drugiej instancji uwzględnił co prawda przedstawione poglądy judykatury, a nawet uznał, że w rozpoznawanej sprawie występuje identyczna sytuacja, jak w opisanej sprawie III SK 5/10, jednakże zdaniem Sądu Najwyższego stanowisko to nie było uprawnione. Trafnie bowiem zarzucił skarżący, że Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił ani nie uzasadnił, dlaczego uznał P S.A. za najbardziej renomowanego dostawcę paliwa. Słusznie autor skargi kasacyjnej zauważył ponadto, iż obowiązujące przepisy prawa nie zawierają definicji „renomowanego dostawcy paliw”, natomiast posłużenie się definicją słownikową tego pojęcia pozwala na przyjęcie, że „renomowany” oznacza tyle, co: „solidny, w dobrym gatunku, cieszący się dobrą opinią”. Odwołując się do wykładni sądowej tego pojęcia dotyczącej „renomowanego znaku towarowego”, słusznie również skarżący stwierdził, iż „renomowany znak towarowy jest nośnikiem zespołu informacji i wyobrażeń o wysokiej jakości i dużym prestiżu. Znak ten wyraża renomę oraz skupia i utrwała w świadomości kupujących przekonanie o walorach towaru, jego oczekiwanych i niezawodnych cechach”, a także iż „W doktrynie podkreśla się, że wyróżnienie znaków renomowanych następuje przy zastosowaniu innego kryterium niż to, które pozwala wyróżnić grupę znaków powszechnie znanych. Renoma znaku oznacza bowiem jego siłę atrakcyjną, wartość reklamową oraz zdolność do stymulowania zbytu oznaczonego nim towaru. Jest to zatem kryterium odwołujące się raczej do szczególnej jakości znaku niż do stopnia jego znajomości. Wyraża się zapatrywanie, że znakiem renomowanym jest taki znak, który – w odróżnieniu od znaków pełniących funkcję wskazania pochodzenia towaru – realizuje „czystą” funkcję przyciągania klienteli. W braku definicji legalnej, o zaliczeniu znaku do kategorii znaków renomowanych przesądzać powinny zatem powyższe kryteria, wskazane w nauce prawa, nie zaś (...) powszechna znajomość na rynku, która stanowi podstawę uznania znaku za notoryjny” (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 października 2005 r., III CK 160/05 i z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 428/06). Podzielając przedstawioną wyżej wykładnię oraz uznając, że może ona znajdować zastosowanie również w ramach oceny, jakimi kryteriami należy kierować się przy kwalifikacji konkretnego dostawcy paliw jako „renomowanego dostawcy”, Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd drugiej instancji, określając P S.A. jako dostawcę paliwa najbardziej renomowanego na

polskim rynku paliw płynnych, nie wyjaśnił w żaden sposób, na czym opierał tą ocenę. Nie wiadomo zatem, czy o takich cechach wymienionej spółki decydowała skala jej działalności, która mogłaby zresztą świadczyć co najwyżej o tym, że jest to „znana firma”, czy też jakość jej produktów, której Sąd Apelacyjny wszak w ogóle nie oceniał. Za przyjęciem, że P S.A. jest „renomowanym dostawcą” nie mogło świadczyć także to, iż powód otrzymywał przy zakupie paliwa orzeczenie laboratoryjne potwierdzające zgodność dostarczanego paliwa z obowiązującymi normami, skoro orzeczenia tego nie wystawiał producent, a zatem nie on gwarantował jakość dostarczanego powodowi paliwa. Ponadto Sąd Apelacyjny wykazał w tym zakresie brak konsekwencji. Z jednej strony uznał bowiem, że fakt otrzymywania przez powoda wspomnianych orzeczeń laboratoryjnych świadczył o podejmowaniu przez niego działań o charakterze ostrożnościowo - prewencyjnym, z drugiej zaś strony poddał w wątpliwość rzetelność owych orzeczeń, stwierdzając iż z ich treści „nie wynikało, w jakim okresie od dnia dostarczenia próbki były wykonywane badania” oraz że „od dnia dostarczenia próbki do dnia wydania certyfikatu jakości paliwa w niektórych przypadkach upłynął okres nawet 3 miesięcy”. Niewyjaśnienie tych kwestii – przy równoczesnym pominięciu w ramach ustaleń faktycznych wymienionego wcześniej pisma P S.A. z dnia 2 kwietnia 2008 r. skierowanego do powoda – sprawiało, iż stanowisko sądu drugiej instancji wskazujące na niemożność przypisania powodowi naruszenia postanowień koncesji, a tym samym na brak podstaw do zastosowania wobec niego art. 56 ust. 1 pkt 12 Prawa energetycznego, było co najmniej przedwczesne. Rację miał także skarżący, podnosząc że sąd drugiej instancji błędnie zinterpretował ten przepis. Nieuchylenie przez ten sąd punktu 1 zaskarżonej decyzji Prezesa URE (stwierdzającej, że powód naruszył warunek 2.2.3. udzielonej mu koncesji na obrót paliwami ciekłymi) musiało bowiem świadczyć o przyjęciu, iż powód faktycznie warunki koncesji naruszył. Wskazana okoliczność winna zaś przemawiać za spełnieniem przez powoda hipotezy art. 56 ust. 1 pkt 12 Prawa energetycznego, a tym samym skutkować uznaniem, że podlega on karze pieniężnej. Tymczasem Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżoną przez powoda decyzję jedynie „w jej punkcie drugim – to jest w zakresie dotyczącym nałożenia na powoda kary pieniężnej w wysokości 90.000 zł”, pozostawiając tym samym ową decyzję w

mocy w tej części, w której stwierdzała ona, że powód naruszył jeden z warunków koncesji.

Zasadny był również sformułowany przez skarżącego zarzut naruszenia art. 355 § 2 k.c. Stwierdzając bowiem, że SOKiK w ogóle tego przepisu nie powinien w niniejszej sprawie stosować, jako że „odnosi się on do należytej staranności w stosunkach umownych” i „nie znajduje tym samym zastosowania w sprawie przeciwko Prezesowi Urzędu o nałożenie kary pieniężnej z tytułu naruszeń przepisów odnoszących się do warunków wykonywania działalności koncesjonowanej”, Sąd Apelacyjny przytoczył jedynie dosłownie odpowiedni fragment uzasadnienia powoływanego już wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2010 r., III SK 5/10, nie wyjaśniając jednak, na czym to sam stanowisko opiera. Wypada jednakże stwierdzić, iż wskazany fragment może być rozumiany wyłącznie w ten sposób, że art. 355 § 2 k.c. nie ma zastosowania w sprawie przeciwko Prezesowi Urzędu o nałożenie kary pieniężnej z tytułu naruszeń przepisów odnoszących się do warunków wykonywania działalności koncesjonowanej w zakresie oceny odpowiedzialności z tytułu naruszenia obowiązków wynikających z przepisów Prawa energetycznego, sankcjonowanej karą pieniężną nakładaną Prezesa URE na podstawie art. 56 ust. 1 Prawa energetycznego, gdyż ma ona charakter odpowiedzialności obiektywnej. Powoda, który jest koncesjonowanym przedsiębiorcą, bez wątpienia obowiązuje natomiast przy zawieraniu transakcji zakupu i sprzedaży paliw podwyższony miernik należytej staranności uwzględniający zawodowy charakter tej działalności określony właśnie w art. 355 § 2 k.c. Wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Apelacyjnego, wymieniony przepis powinien być zatem stosowany dla oceny zachowań powoda w odniesieniu do jego kontrahentów (dostawców i odbiorców paliwa), ponieważ pozostaje on z nimi w stosunkach umownych.

Kierując się przedstawionymi argumentami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania na treści art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

